

Janusz Mucha

AGH w Krakowie

MIGRACJE A ROZWÓJ EKONOMICZNO-SPOŁECZNY/MODERNIZACJA

ABSTRACT

This article is a comment on Ryszard Borowicz's text of 1992 on the post-1989 emigration of young people from Poland and on the debate inspired by Marek Okólski's text of 2012 on the modernising impet of emigration. Three issues are being discussed in this article: 1) the adequacy of the „brain drain” concept, 2) relations between international migrations and modernization and 3/ some examples of empirical research on this problem.

Key words:

international migrations, modernization, brain drain

Ponad dwadzieścia lat temu Ryszard Borowicz opublikował w „Studiach Socjologicznych” esej poświęcony emigracji (a właściwie zamiarom emigrowania) polskiej młodzieży¹. Było to kilkanaście lat przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i przed związaną z tym kolejną wielką falą emigracji (zwłaszcza młodych

¹ R. Borowicz, *Zjawisko emigracji wśród młodzieży*, „Studia Socjologiczne” 1992, nr 1–2.

ludzi) z Polski². Tekst Borowicza podejmował więc zagadnienie, którego znaczenie narastało. Podstawę źródłową tego artykułu stanowiły obszerne badania typu *longitudinal study*, trwające już wówczas kilkanaście lat, prowadzone na wielotysięcznej próbie, realizowane przez toruńską Stację Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. Tekst, o którym mowa, zainteresował mnie po dwóch dekadach z uwagi na mój własny projekt badawczy poświęcony innemu, konkretnemu typowi migracji: imigracji uczonych do Polski. Jednym ze szczegółowych zagadnień mojego projektu jest analiza tego, w jakim sensie można mówić o tym, że migracja przyczynia się do rozwoju kraju goszczącego. Jest to więc projekt o tyle podobny do rozważań Borowicza, że dotyczy migracji międzynarodowych i zagadnienia rozwoju, a o tyle różny, że dotyczy imigracji a nie emigracji, do tego przede wszystkim osób dojrzałych, a nie młodzieży. Jednak nawiązanie do eseju Borowicza wydaje mi się i tak przydatne. Spróbuję najpierw zrekapitulować te aspekty jego tekstu, o które mi chodzi, a potem przedstawić ich dzisiejszy (z początku XXI wieku) kontekst badawczy.

Jak zauważa Autor, „trudny do określenia jest [...] punkt krytyczny [...] – kiedy emigracja przyczynia się do rozwoju kraju pochodzenia, od kiedy zaś zaczyna stanowić źródło regresu”³. Zdaniem Badacza „nowym pierwiastkiem” charakterystycznym dla tej najnowszej (z punktu widzenia jego tekstu) fali polskiej emigracji jest „ideologia przedsiębiorczości oraz zaradności”, gotowość emigrantów do podejmowania ryzyka przy równoczesnym posiadaniu takich cech osobowości, które ułatwiają im aktywne uczestnictwo w globalnej grze rynkowej. Borowicz zwraca uwagę na to, że szczególnie wysokie jest prawdopodobieństwo emigracji wśród osób o wysokim kapitale ekonomicznym, społecznym i kulturowym, o wewnątrzsterownym nastawieniu, o wcześniej rozbudzonych i później niezaspokojonych potrzebach, dużym napięciu między tym, co jest, a oczekiwaniami i dążeniami. W sumie szczególnie duży potencjał emigracyjny wykazywali badani „pozytywnie wyselekcjonowani”. Borowicz rozpatruje interesujące go zjawisko w kategoriach „drenażu mózgow”⁴. Z uwagi na to, że przedmiotem badań były osoby mieszka-

² Por. *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, K. Slany (red.), Kraków 2008; *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*, H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), Kraków 2010. Nieco wcześniejszego okresu, zasadniczo niewiele poprzedzającego rok 2004, dotyczy interesujący tekst poświęcony realnej (a nie tylko „branej pod uwagę”, jak u Borowicza) emigracji młodych Polaków do Europy Zachodniej; por. M. Galent, I. Godderis, D. Niedźwiedzki, *Heads or Hands? Differences and Similarities between Polish Students and Labour Immigrants*, „Working Paper Series of the Research Network 1989” 2008, No. 15. Cenne są raporty Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego.

³ R. Borowicz, *Zjawisko...*, op.cit., s. 63.

⁴ Por. ibidem, s. 65, 73.

jące w Polsce, a nie faktyczni emigranci, Autor nie był w stanie odpowiedzieć na swoje własne ważne pytanie o korzyści i koszty emigracji dla kraju pochodzenia. Używane przez niego kategorie pojęciowe sugerują jednak, iż sądził on, iż te drugie przeważają.

W dalszym ciągu tego tekstu chciałbym podjąć trzy zagadnienia. Pierwsze to adekwatność pojęcia „drenaż mózgow” do obecnych realiów, drugie to teoretyczne analizy związków między migracjami a „modernizacją” („rozwojem”) w perspektywie „długiego trwania”, a trzecie to wybrane kierunki dzisiejszych konkretnych badań nad wspomnianymi związkami.

Kategoria „drenaż mózgow”, która pojawiła się w literaturze przedmiotu w 1963 roku, wciąż (choć coraz rzadziej) używana jest przy analizach międzynarodowych migracji wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Służyć nam ona może do skrótowego przedstawienia wielu zjawisk związanych z wielokierunkowymi migracjami w dalekim od równowagi świecie, w którym jednak centra, semiperyferie i peryferie stale się przesuwają, zaś poszczególne kraje mają różne interesy. Drenaż mózgow polega na tym, że ludzie o wysokim poziomie umiejętności, kwalifikacji czy kompetencji opuszczają swoje kraje (w których się wstępnie wykształcili) i emigrują (na ogół „na stałe”, a co najmniej na długo), przyczyniając się do rozwoju kraju osiedlenia kosztem kraju pochodzenia. Globalizacja, wzmocnienie znaczenia zjawisk określanых jako transmigracje i transnarodowość, przesuwanie się centrów technologii, umiędzynarodowienie działalności naukowej i technologicznej, wielokierunkowość migracji – przyniosły nowe koncepcje i terminy. Mimo oczywistej niesymetryczności wymiany wprowadzono pojęcia: „przepływ talentów”, „pozyskiwanie mózgow”, a także „krążenie umysłów”. Dostreżono, że przy całej niesymetryczności wymiany, jak się wydaje, pożytek (choć różny) mają z niej wszyscy partnerzy, a koszty, choć i one są nierówno dzielone, ponoszą też wszystkie strony⁵. Znacznej części dyskusji, jaka toczyła się i toczy od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, Ryszard Borowicz nie mógł jednak jeszcze wówczas znać.

Trudno kwestionować, że emigracja młodych, wykształconych, aktywnych Polaków, o której pisał Borowicz (a która, jak wspominałem, zintensyfikowała się od roku 2004), oznaczać mogła wielkie koszty dla ich kraju pochodzenia. Na przykład ich migracja zmienia na niekorzyść strukturę demograficzną Polski (podnosząc proporcję ludzi starych, na których emerytury pracuje w kraju coraz mniej osób; obniżając współczynnik dzietności etc.), wywołuje problemy z opieką

⁵ J. Mucha, *Współczesne zjawiska migracji uczonych a „sprawa polska”*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny” 2013, XXXIX, nr 1.

nad pozostałymi w kraju dziećmi i starymi krewnymi, zmniejsza wielkość „zasobów pracy”, zwłaszcza średnio i wysoko wykwalifikowanej. Równocześnie jednak poważnie zmniejsza odsetek osób bezrobotnych (i sumę wypłacanych zasiłków); ludziom, którzy ewentualnie wrócą do kraju pochodzenia, umożliwia zdobycie za granicą nowych, przydatnych w nim kwalifikacji zawodowych; powiększa zasoby dewizowe kraju (z uwagi na znaczne przekazy finansowe). Osoby, które zostaną za granicą (w kraju pierwszej emigracji albo w innym), mogą tworzyć tam ważną dla Polski etniczną grupę interesów (do kontrowersji wokół sprawy diaspor wróć). Sytuacja może być więc faktycznie niepokojąca, ale na pewno nie jest jednoznaczna.

W opublikowanym niedawno artykule Mark Okólski, wybitny demograf i badacz migracji, podjął problem związków między (przede wszystkim międzynarodowymi) migracjami a zjawiskami modernizacji (rozwoju) krajów pochodzenia emigrantów⁶. Uczony rozważa to zagadnienie w sposób globalny i modelowy, w ramach historycznej perspektywy „długiego trwania” (co wielokrotnie podkreśla), ale też postewolucjonistycznego paradygmatu neomodernizacyjnego⁷. Nie będę wchodził tutaj w niepotrzebne w tak krótkim tekście rozważania na temat cyklu populacyjnego i cyklu migracyjnego, przejścia demograficznego i przejścia migracyjnego, ani nawet (dość standardowych w ramach ujęć neomodernizacyjnych) rozumień procesów modernizacji. Skoncentruję się (oczywiście w uproszczony sposób) na zagadnieniach istotnych z punktu widzenia wcześniejszego o dwie dekady tekstu Ryszarda Borowicza.

Modernizacja i rozwój są traktowane przez Okólskiego jako różne, ale zasadniczo bardzo silnie ze sobą związane aspekty kierunkowej, pozytywnie ocenianej zmiany społecznej w skali makro. Będę odnosił się tutaj przede wszystkim do aspektu rozwojowego. Oparta na analizie obszernej literatury przedmiotu teza Okólskiego głosi, iż rozwój i migracje (przede wszystkim międzynarodowe, ale chodzi mu głównie o migracje między centrami a peryferiami) warunkują się wzajemnie. Odpływ części ludności z „zacofanych” regionów na ogół jest, w warunkach nadmiaru ludności do pracy (przy danym stanie gospodarki), niezbędnym warunkiem rozpoczęcia tam procesów rozwoju ekonomicznego. Po ustabilizowaniu się sytuacji demograficznej w danym kraju następuje spadek emigracji, zaś procesy rozwojowe prowadzą do tego, że na rynku pracy pojawia się zapotrzebowanie na nową siłę roboczą o rozmaitych kwalifikacjach. Podsumowując – gdy gospodarka nie jest

⁶ M. Okólski, *Modernising Impact of Emigration*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 3(206).

⁷ J.C. Alexander, *Nowoczesność, antynowoczesność, ponowoczesność i neo-nowoczesność. Jak intelektualności wyjaśniają „nasze czasy”* [w:] J.C. Alexander, *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*, Kraków 2010.

jeszcze nowoczesna i ma miejsce bezrobocie, to emigracja (zdaniem Okólskiego nawet emigracja osób o relatywnie wysokich kwalifikacjach) ma pozytywny wpływ na procesy rozwojowe. O tym, że dany obszar jest już dobrze rozwinięty, świadczy jednak dopiero konieczność imigracji siły roboczej⁸.

Moim zdaniem, gdyby przyłożyć model proponowany przez Marka Okólskiego do polskiej sytuacji gospodarczej z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (czyli z postkomunistycznego załamania), a więc z okresu interesującego Ryszarda Borowicza, to można by stwierdzić, że wówczas emigracja młodych Polaków mogła być korzystna dla ekonomicznego rozwoju kraju.

Chciałbym teraz pokazać, na trzech tylko wybranych przykładach, o jakie kwestie chodzi dzisiaj badaczom współczesnych konkretnych zjawisk migracji, gdy interesują się związkami między przestrzenną ruchliwością a różnymi postaciami pozytywnie ocenianej dynamiki strukturalnej, kulturowej i gospodarczej. Inaczej niż w artykułach Borowicza i Okólskiego, nacisk kładziony jest tutaj często na korzyści z imigracji. Odmienne jest jednak w przypadku bardzo szybko rozwijających się analiz diaspor⁹.

Rozważania na temat tego, w jaki sposób imigranci z danego kraju (na ogół słabiej rozwiniętego ekonomicznie), mieszkający w innym kraju (na ogół bardziej ekonomicznie rozwiniętym), mogą pomóc rozwojowi kraju pochodzenia, prowadzone są nie tylko przez członków danych społeczności, przez naukowców, ale i przez urzędników, planistów i agencje rozwojowe z krajów tego drugiego typu. Giulia Sinatti i Cindy Horst prowadzili analizy sposobów myślenia i projektów przygotowywanych tam przez osoby zajmujące się zawodowo kwestiami rozwojowymi¹⁰. Uczeni ci uważają, że wspomniane debaty i projekty polityki społecznej oparte są na silnych, ale nietrafnych przesłankach. Założenia te, jako bezdyskusyjne i uniwersalne, łatwo można tymczasem zakwestionować, powołując się na badania rozwoju i diaspor prowadzone w ostatnich dekadach.

Założenia te są następujące. Po pierwsze, rozwój to taka zmiana, która jest planowana, zorganizowana i zrealizowana przez zachodnich fachowców i zgodna

⁸ Niedawno ukazała się bardzo interesująca i ważna polemika z tekstem Okólskiego autorstwa Anety Piekut (2014). Autorka podważa teoretyczne perspektywy, z jakich korzysta Okólski, jego bardzo ogólny model, jego interpretacje i oceny procesów społecznych. Sama zainteresowana jest głównie specyfiką regionów (w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej), sytuacjami postkolonialnymi, a także transmigracjami, w opozycji do ruchliwości z jednego miejsca do drugiego (i ewentualnie powrotów; zjawisko takie określane bywa w literaturze jako „ruchliwość binarna” – tam i z powrotem).

⁹ *Theorizing Diaspora. A Reader*, J.E. Braziel, A. Mannur (red.), Malden–Oxford 2003.

¹⁰ G. Sinatti, C. Horst, *Migrants as Agents of Development: Diaspora Engagement Discourse and Practice in Europe*, „Ethnicities” 2014, DOI: 10.1177/1468796814530120.

z ich systemami wartości. Po drugie, diaspory (w danym konkretnym kraju) to zbiorowości będące realnymi grupami kulturowymi, o spójnej tożsamości, której najważniejszą podstawą są związki z krajem pochodzenia. Po trzecie, ludzie są z zasady silnie związani z jednym miejscem, migracje są ruchliwością binarną, a dążeniem migrantów jest możliwie szybki powrót do kraju pochodzenia.

Autorzy kwestionują te założenia w ich dominujących uniwersalistycznych i silnych sformułowaniach. Istotny dla migrantów rozwój nie musi odnosić się do jakiegokolwiek wielkiej zbiorowości. Może (w coraz większym stopniu) dotyczyć przede wszystkim życia ich i ich rodzin, albo funkcjonowania ich zbiorowości klasowej, *genderowej*, zawodowej, regionalnej. Ich związki z krajem pochodzenia (o ile w ogóle mają miejsce) nie muszą być silne, bezpośrednie czy ekskluzywne. Mogą odnosić się na przykład przede wszystkim lub wyłącznie do regionu czy miasta. Same diaspory coraz rzadziej są spójnymi grupami, o wspólnej tożsamości i jednolitym interesie. Coraz rzadziej trafne jest założenie, że emigranci chcą wrócić tam, skąd przyjechali. Wielu z tych, którzy dobrze się nie zaadaptowali w danym kraju osiedlenia, będzie raczej dalej wędrować niż wracać do kraju pochodzenia.

Jeśli patrzeć z tej perspektywy na analizowaną dwadzieścia lat temu przez Ryszarda Borowicza i narastającą od tego czasu emigrację Polaków, to wspomniane wcześniej potencjalne oczekiwania, że silnie zaangażują się oni w rozwój kraju pochodzenia, można uznać za przesadzone.

Drugi mój przykład odnosi się do pożytku z migracji dla kraju osiedlenia. W tym przypadku chodzi o wysoko wykwalifikowanych migrantów i o USA. Teoretyczne ataki na USA, które miały miejsce we wrześniu 2001 roku, spowodowały (początkowo bardzo mocne) ograniczenia w amerykańskiej polityce wizowej. Zaprotestowali przeciw nim najsilniej ci, którzy w imigracji widzą bardzo ważny czynnik rozwoju badań naukowych i technologii: prezesi wielkich firm, szefowie wielkich uniwersytetów. Autorzy cytowanego dalej fragmentu raportu opierają swe poglądy na ekonomicznych modelach, zbudowanych na podstawie danych z lat 1965–2001 oraz na obszernej literaturze przedmiotu. „Wyniki analizy ekonometrycznej wskazują na to, że wzrost obecności zagranicznych słuchaczy studiów zaawansowanych ma pozytywny i znaczący wpływ na późniejszą liczbę składanych wniosków patentowych oraz na liczbę grantów przyznawanych zarówno firmom, jak i uniwersytetom. Wyniki te dotyczą też relatywnej obecności wykwalifikowanych imigrantów w ramach siły roboczej, co polega na tym, że wzrost proporcji wykwalifikowanych imigrantów znacząco podnosi późniejszą liczbę patentów przyznawanych w obu typach instytucji. Mówiąc prościej, uważamy, że zarówno przyjmowanie zagranicznych słuchaczy studiów zaawansowanych, jak i imigracja

pracowników wykwalifikowanych mają silny i pozytywny wpływ na rozwój idei w Stanach Zjednoczonych¹¹.

Jak wiemy od Borowicza i z późniejszych danych statystycznych oraz badań społecznych, polscy emigranci z ostatnich ponad dwudziestu lat to osoby młode i wykształcone. Coraz częściej podejmują studia (w tym zaawansowane) w krajach zachodnich. Na pewno przyczyniają się do rozwoju naukowego i technologicznego krajów osiedlenia.

Mój trzeci przykład dotyczy imigrantów w Europie, a konkretnie w Niemczech. W latach 1987–2001 kraj ten przyjął, jak piszą Andreas Damelang i Anette Haas, większą liczbę imigrantów niż łącznie dwa tradycyjne kraje imigranckie – Australia i Kanada. Nawiązując do obszernej literatury przedmiotu, stawiającej tezę, iż kulturowa różnorodność, wynikająca między innymi z imigracji, ma pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy, zaprojektowali i wykonali socjologiczny „quasi-eksperyment”, który miał sprawdzić trafność tej tezy w Niemczech. Przeprowadzili badania w gminach o dużej (wynikającej z imigracji) różnorodności kulturowej i gminach o małej różnorodności. Pokazali, że w tych pierwszych rozwój jest zdecydowanie szybszy i trwalszy, zaś młodzi pracownicy (mający już za sobą staż), niezależnie od tego, czy są imigrantami czy Niemcami, napotykają znacznie mniejsze bariery stałego zatrudnienia i sukcesu zawodowego. Istnieją oczywiście również problemy związane z dużą różnorodnością kulturową. Warto i je przypomnieć. Wyższe niż w gminach homogenicznych są koszty transakcyjne, związane z barierami językowymi i kulturowymi. Pojawiają się etniczne napięcia na tle dostępu do dóbr publicznych. Niezadowolenie „tubylców” związane bywa z koncentracją osiedli etnicznych i etnicznych firm. „Tubylcy” uważają, że ich własne szanse życiowe zmniejszają się wtedy, gdy w ich okolicy jest wielu cudzoziemców. Wreszcie, etniczne enklawy ograniczają niezbędność przystosowywania się imigrantów do kultury przyjmującej i mogą prowadzić do kształtowania się jakby alternatywnych społeczności¹².

Niewątpliwie warto by było przeanalizować sukcesy polskich emigrantów z punktu widzenia przedstawionej w poprzednim akapicie tezy o znaczeniu różnorodności kulturowej.

Polskie badania nad emigracją i nad „potencjałem emigracyjnym” prowadzone są od stu lat. Badania, których wyniki zreferował w swym eseju z roku 1992 Ryszard

¹¹ G. Chellaraj, K.E. Maskus, A. Mattoo, *The Contribution of Skilled Immigration and International Graduate Students to U.S. Innovation*, Discussion Papers in Economics, Working Paper No. 4–10, Center for Economic Analysis. Department of Economics, University of Colorado at Boulder 2004.

¹² A. Damelang, A. Haas, *The Benefits of Migration. Cultural Diversity and Labour Market Success*, „European Societies” 2012, No. 3, Vol. 14.

Borowicz, przypadły na interesujący okres. Skończył się w Polsce ograniczający swobodę mobilności międzynarodowej czas „realnego socjalizmu”. Ujawnił się, w deklaracjach i faktycznych działaniach, potencjał migracyjny Polaków, zwłaszcza młodych. Rozpoczęły się ważne debaty na ten temat. Z dzisiejszej perspektywy widać, że był to jednak okres przejściowy i że faktyczne wielkie fale emigracji miały dopiero się pojawić. Co więcej, był to okres zupełnie nowej konceptualizacji problematyki migracyjnej: pojawiania się nowych pojęć, nowych ujęć teoretycznych. Szkoda, że Ryszard Borowicz nie zajmował się więcej tym zagadnieniem.

LITERATURA:

- Alexander J.C., *Nowoczesność, antynowoczesność, ponowoczesność i neo-nowoczesność. Jak intelektualiści wyjaśniają „nasze czasy”* [w:] J.C. Alexander, *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*, Kraków 2010.
- Borowicz R., *Zjawisko emigracji wśród młodzieży*, „Studia Socjologiczne” 1992, nr 1–2.
- Brazier J.E., Mannur A. (red.), *Theorizing Diaspora. A Reader*, Malden–Oxford 2003.
- Chellaraj G., Maskus K.E., Mattoo A., *The Contribution of Skilled Immigration and International Graduate Students to U.S. Innovation*, Discussion Papers in Economics. Working Paper No. 4–10, Center for Economic Analysis. Department of Economics, University of Colorado at Boulder 2004.
- Damelang A., Haas A., *The Benefits of Migration. Cultural Diversity and Labour Market Success*, „European Societies” 2012, No. 3, Vol. 14.
- Galent M., Godderis I., Niedźwiedzki D., *Heads or Hands? Differences and Similarities between Polish Students and Labour Immigrants*, „Working Paper Series of the Research Network 1989” 2008, No. 15.
- Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*, Kraków 2010.
- Mucha J., *Współczesne zjawiska migracji uczonych a „sprawa polska”*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny” 2013, XXXIX, nr 1.
- Okólski M., *Modernising Impact of Emigration*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 3(206).
- Piekut A., *Migration and Modernisation – An Alternative. Polemic Essay with Marek Okólski’s Article „Modernising Impact of Emigration”*, „Studia Socjologiczne” 2014, nr 1(212).
- Sinatti G., Horst C., *Migrants as Agents of Development: Diaspora Engagement Discourse and Practice in Europe*, „Ethnicities” 2014, DOI: 10.1177/1468796814530120.
- Slany K. (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków 2008.

KOMUNIKATY–RELACJE

Natalia Krzyżanowska

Örebro University, Szwecja

KONSTRUOWANIE MACIERZYŃSTWA JAKO KWESTII SPOŁECZNEJ NA PRZYKŁADZIE DISKURSÓW POLSKIEJ SFERY PUBLICZNEJ

ABSTRACT

The article highlights the relationship between transformation of the gender contract and the evolving social perceptions of motherhood in contemporary Poland. As it is assumed in line with my paper's empirical analysis, motherhood is one of social nodal points as well as a constitutive point for women's experience. However, the change to the ways in which motherhood is socially constructed in contemporary public and private spheres reflects the on-going transformations of the public and the private realm. Within the former and the latter, new conceptions of gender contract are being constantly proposed and are negotiated. By the same token, motherhood gradually moves from within its nature-driven and strictly private conceptualisation to becoming a social construct re/formulated in contemporary Polish public sphere. Within that process, both proponents and, especially, opponents of women empowerment voice their concerns.

Key words:

gender, public discourse, motherhood